OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Rok 1. 11 października 1932 r. № 13.

EGZEKUCJA SĄDOWA

ORGAN ZAWODOWO KORPORACYJNY
KOMORNIKÓW SĄDOWYCH

Cena numeru Zł. 1.50

WARSZAWA

TREŚĆ:

Wydawca: **Zarząd Główny Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej w Okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego.**

Komitet Redakcyjny: **Wł. Jarczyk, H. de Castro Lacerda, T. Mieczyński**

Redaktor: **Władysław Jarczyk.**

Adres Redakcji i Admin.: **Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 29,** lokal Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzpltej Polskiej.

Konto P. K. O. 23.452

Redaktor przyjmuje codziennie (oprócz sobót i świąt) przy ul. Miodowej 11 m. 6 od godziny 16—18-ej.

Prenumerata miesięczna — zł. 4.50, kwartalna — 13.50.
Cena ogłoszeń: Strona — 100 Zł., 1/2 str. — 50 Zł., 1/4 str: 25 Zł., 1/8 str. — 12 Zł., 1/16 str. — 6 Zł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Koledzy...

Kilka dni dzieli nas od dnia Walnego Zjazdu, który od chwili istnienia polskiego sądownictwa jest pierwszym Zjazdem komorników sądowych ze wszystkich apelacji, z całej Rzeczypospolitej.

W pierwszych latach Niepodległości byliśmy świadkami licznych zjazdów najrozmaitszych korporacji, ze wszystkich b. zaborów, które łączyły się w jedną organizację dokumentując, że padły nie tylko kordony polityczne i geograficzne dzielące ich ale i organizacje. Zjednoczenie wszystkich korporacji istniejących w trzech b. zaborach stanowiło ważny historyczny moment dla każdej organizacji. Korporacja komorników sądowych nie mogła dotychczas urzeczywistnić swych dążeń do zjednoczenia, gdyż dzieliły ją ustawy b. zaborców.

W przeddzień wejścia w życie polskiego ustawodawstwa i zniesienia kordonów w postępowaniu egzekucyjnym przychodzi upragniony dzień naszego zjednoczenia korporacyjnego, które będzie usankcjonowane przez Walny Zjazd.

Ale nie tylko sprawy organizacyjne wzywają nas na Zjazd. Czekają na nas sprawy pierwszorzędnego znaczenia, dotyczącego naszego zawodu. Dlatego też Walny Zjazd w dniu 16 października stanie się najważniejszym wydarzeniem w życiu naszej korporacji i naszego zawodu.

Dlatego też w tym doniosłym wydarzeniu musi przyjąć udział cały ogół komorników, świadomy swych zadań i obowiązków.

Jaknajliczniejszy udział w Zjeździe będzie stanowił poparcie naszych postulatów, złożonych Naczelnym Władzom wymiaru sprawiedliwości, reprezentanci których w dniu Zjazdu znajdą się wśród nas i, jak zwykle, z całkowitym objektywizmem potraktują je życzliwie.

Niejasna sytuacja.

W życiu organizacji komorników sądowych nastaje wielki dzień. Jest to dzień 16 października 1932 r., t. j. dzień Zjazdu Komorników Sądowych z całego Państwa. Ma to szczególne znaczenie i to nie tylko dla samej organizacji jako takiej, lecz przedewszystkiem daje nam niezbity dowód, iż skończył się wreszcie okres rozdziału organizmu państwowego na trzy różnorodne części, natomiast powstaje twór jednolity, zakres działalności którego przesuwa się na teren całego państwa.

Prawie, że równocześnie ze scementowaniem organizacyjnem następuje w dziedzinie egzekucji unifikacja ustawodawcza. Mianowicie w Ministerstwie Sprawiedliwości został już przygotowany jednolity projekt ustawy o Sądowem postępowaniu egzekucyjnem, który to projekt, po uprzednim już uzgodnieniu przez Komisję Międzyministerjalną zostaje przedłożony na posiedzenie Rady Ministrów na dzień 12 października 1932, gdzie nastąpi zatwierdzenie projektu, a następnie ogłoszenie w Dzienniku Ustaw w trybie Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przez ogłoszenie Ustawy Egzekucyjnej nastąpi wreszcie koniec rozbieżności i sprzeczności ustawowych w dziedzinie egzekucji. Powstanie jednolita podstawa działania dla nas w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Z punktu widzenia państwowego, niemniej i obywatelskiego, ma to znaczenie zasadnicze.

Przyjrzyjmy się jednak w jakiej sytuacji znajdą się w momencie wejścia w życie nowej ustawy Ci, zasadniczym obowiązkiem których będzie stosowanie rzeczonej ustawy w życiu praktycznem. Jednostkami temi właśnie jesteśmy my, komornicy sądowi. W jakim naświetleniu przedstawia się nasza instytucja na tle nowego ustawodawstwa? Bardzo źle, albo wcale. Aczkolwiek, przepisy wprowadzające do nowego projektu ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem uchylają artykuł 15 — 19 dekretu Rady Regenacyjnej z 1917 r., co do mocy obowiązującej którego nie wypowiedział się dotychczas jeszcze Najwyższy Trybunał Administracyjny, to jednak obecnie, przez ogłoszenie nowej ustawy egzekucyjnej dla całego Państwa w projektowanem brzmieniu i związaną z tem koniecznością wprowadzenia instytucji komorników sądowych na terenie całego Państwa — nie wydano dotychczas przepisów unifikacyjnych stwarzających podstawę do wpro-

wadzenia instytucji komorników sądowych w całem Państwie. A jest to rzecz doniosłej wagi tak z punktu widzenia państwowego jak i społecznego.

Nie chcąc być posądzonym przez Szanownych Czytelników o subjektywizm — nie będę się w danej chwili wypowiadał za takim lub innym systemem uregulowania instytucji Komorników sądowych w Państwie. Dotykając się jednak bezpośrednio do tej kwestji, uważam za swój obywatelski obowiązek zwrócić uwagę ogółu na pewne kryterja rzeczowe, a to w tym celu by nie posługiwać się quasi rzeczowemi argumentami czerpanemi przez niektóre jednostki z pewnego odłamu prasy, której intencję przy zajmowaniu się tym tematem nie zawsze są idealne.

Otóż, zdaniem mojem, przy przystępowaniu do uregulowania zagadnienia instytucji komorników sądowych w Państwie, należy przedewszystkiem pominąć okres tak zwanej ,,haussy" w egzekucji, który to okres minął bezpowrotnie, natomiast pod uwagę należy przyjąć normalny bieg życia gospodarczego. A więc przy trybie normalnym, zawsze zagadnienie to winno być ujmowane z 2-ch punktów widzenia t. j. komorników jako urzędujących w większych miastach i posiadających rewiry wybitnie lokalne — miejskie i komorników, których urzędowanie ześrodkowuje się przedewszystkiem na wsi. Jeżeli pierwsi z nich, przy okresowej zwyżce w egzekucji pracowali nadmiernie i obecny zastój nie daje się im tak dalece odczuć, wówczas drudzy, t. j. urzędujący na prowincji absolutnie nie mają prawie żadnych czynności. Kryzys gospodarczy i ograniczenia ustawowe w egzekucji na wsi doprowadziły do takiego stanu rzeczy, że tworzenie nowych rewirów musi być zaniechane, gdyż w przeciwnym wypadku, zupełne spauperyzowanie urzędu komornika sądowego może spowodować zaistnienie takich okoliczności, które absolutnie nie są pożądane zarówno społeczeństwu, jak państwu, nie mówiąc już o organizacji zawodowej.

Okres obecny jest wybitnie niekorzystny dla uregulowania instytucji Komorników sądowych.

Nieuzasadnione ataki pewnego odłamu prasy, nie posiadającej rzeczowych materjałów co do istotnego stanu rzeczy, jeszcze więcej zrobiły niekorzystny grunt dla ogółu komorników.

Z drugiej strony konieczność jaknajszybszego uregulowania tej kwestji, ze względu na wejście w życie z dniem 1 stycznia 1933, nowej ustawy o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, stawia czynniki decydujące przed trudnem dylematem mianowicie w jaki sposób kwestja instytucji komorników sądowych ma być rozstrzygnięta.

Z zebranych krótkich informacyj wynikałoby, że dotychczas pogląd na instytucję komorników sądowych nie jest skrystalizowany. Czy skarb ma partycypować w dochodach z taksy, czy też komornik we wpływach skarbu za egzekucję i w jakim stosunku— dotychczas nie jest ta kwestja rozstrzygnięta.

Zdaje się jednak, że przeważy pogląd fiskalny i prawdopodobnie pozostanie taki stan rzeczy jak dotychczas, na terenie b. zaboru rosyjskiego gdy bowiem przy modyfikacji tego stanu rzeczy w pewnych wypadkach skarb osiągnął by pewne minimalne korzyści, to przez całkowitą zmianę dotychczasowego ustroju instytucji komorników sądowych istniejącego w b. zaborze rosyjskim — skarb poniósł by pewne ofiary. O tem jednak, przy obecnym stanie finansów myśleć nie można.

Dlatego też kwestja naszej pragmatyki jest w danym momencie otwartą i miejmy nadzieję, że na Zjeździe Walnym cośkolwiek na ten temat usłyszymy od czynników miarodajnych a wówczas mniej nas będą niepokoiły troski o dalsze jutro. Do kwestji tej przystąpimy jeszcze w następnym numerze.

W. Jarczyk.

Na pograniczu jutra.

Opracowywana obecnie i będąca już w końcowej fazie reorganizacja norm prawnych w zakresie egzekucji sądowej, tudzież połączona z tem konieczność zreformowania wewnętrznego ustroju wykonawczych organów sądowych, jest aktualnością dnia o dość szerokiem zasięgu.

Ze zrozumiałych względów interesuje ona nietylko sfery bezpośrednio z tą kwestją zetknięte i od jej przebiegu osobiście zależne, ale także w znacznej mierze ogół społeczeństwa, które w dobie dzisiejszej jak nigdy dotąd, ma bardzo wiele powodów ku temu, aby sprawą nowych norm prawnych dla sądowego postępowania egzekucyjnego zająć się bliżej we własnym interesie.

Jeżeli chodzi o kwestję nowego prawa egzekucyjnego, dość jasny pogląd na nią daje nam opublikowany projekt w tej materji. Kwestja natomiast ustroju i organizacji służby wykonawczej mającej to prawo stosować w życiu, przedstawia się daleko gorzej pod względem jasności. Otoczona jest mglistemi zasłonami niepewności i niezdecydowania, z poza których wychyli się niekiedy taki czy inny problemat.

Poza przedłożonym przez władze Zrzeszenia Komorników Sądowych projektem ,,Pragmatyki dla Komisarzy Sądowych", który to projekt nadaje wprawdzie tej kwestji wyraźne i konkretne formy lecz pozatem jest tylko projektem, mamy do czynienia także z innemi wersjami, stojącemi w pewnej sprzeczności z poglądem, jaki ów projekt reprezentuje. W numerze 273 Krakowskiego I. K. C. z dn. 2.X. 32 r. ukazała się wzmianka, że ,,Rada Ministrów ma wkrótce rozpatrzeć opracowany już projekt ustawy o upaństwowieniu rejentur i sądowych organów wykonawczych. Dochody płynące z wykonywania tych czynności wpływać mają do skarbu państwa".

Wiadomość ta, o ile się opiera na miarodajnych podstawach, nadałaby zgoła inny kierunek wszystkim dotychczasowym poczynaniom w tej dziedzinie. Poczynania zaś te, sądząc z informacji udzielonych na łamach ,,Egzekucji Sądowej" budziły naogół niewesołe refleksje. W przeprowadzonych konferencjach i dyskusjach, poza innymi tematami, dość wyraźnie wysunęły się dwie kwestje, które wymagają ściślejszego omówienia. Jedną jest kwestja taksy za czynności egzekucyjne, drugą postulat fiskalny wobec dochodów

z tej taksy osiąganych. Co do pierwszej wyrażona została opinja, że obecna taksa dla komorników sądowych jest za wysoka, co do drugiej istnieje wiadomość, że Ministerstwo Skarbu ma się wypowiedzieć w kwestji sposobu i rozmiaru partycypowania w dochodach z opłat egzekucyjnych.

Zarówno jedna, jak i druga kwestja, nie mogą nie wywołać zdziwienia.

Jestem pewny, że każdy z komorników sądowych zanadto dobrze przekonany jest o niewystarczalności obecnych stawek taksy za czynności egzekucyjne, nie będzie wszakże od rzeczy przytoczyć choć kilka przykładów.

Za dokonanie zajęcia do sumy 200 zł. komornik pobiera 2 zł. 50 gr. Na czynność zajęcia składa się następujący kompleks posunięć:

1) udanie się do miejscowości gdzie przebywa dłużnik — furmanką o kilkadziesiąt kilometrów, gdy mieszka na wsi, — pieszo, gdy mieszka w siedzibie komornika,

2) odszukanie dłużnika i jego mienia,

3) obejrzenie mienia i spisanie go, z połączonem przytem zużyciem odpowiednich druków, nabytych na koszt własny,

4) wezwanie świadków, gdy zachodzi tego potrzeba,

5) oddanie mienia pod dozór.

Przy pomyślniejszym zbiegu okoliczności sama czynność zajęcia, nie licząc czasu straconego na udanie się do dłużnika i powrót stamtąd, trwa przeciętnie około półtorej godziny. Ekwiwalentem za cały opisany wyżej kompleks ruchów jest suma 2 zł. 50 gr., stanowiąca jednocześnie wynagrodzenie urzędnika i opłatę za dokonaną czynność prawną. Jeżeli z opisanym stanem rzeczy zestawimy fakt, że posłańcowi za odniesienie listu czy posyłki, bez względu na mniejszą czy większą odległość, nie wypada zapłacić mniej niż 1 zł., przyczem będzie to tylko wynagrodzenie za jego osobistą fatygę, niepołączoną z okolicznością służbowego czy osobistego wystąpienia względem innych osób, to w jakim świetle wygląda wówczas okrzyczana i otoczona piękną reklamą „Taksa dla komorników sądowych"?

Za doręczenie nakazu wykonawczego taksa przewiduje opłatę 40 gr., wówczas gdy za doręczenie listu poleconego należy zapłacić poczcie 1 zł. (obecnie 90 gr.). Kto jest w stanie odnaleść przyczyny, któreby usprawiedliwiały tak znaczną różnicę pomiędzy opłatą za doręczenie listu i opłatą za doręczenie pisma urzędowego, skoro obie te czynności są do siebie bliźniaczo podobne i opierają się na tej samej technice załatwienia?

Za założenie akt komornik pobiera 40 gr. Wiadomo zaś, że założenie akt oznacza: wpisanie sprawy do repertorjum, do skorowidza, do księgi pieniężnej, zaopatrzenie jej w oddzielną kartonową okładkę i dziennik czynności. Pominąwszy już koszt pracy biurowej, niezbędnej dla załatwienia tych czynności, okaże się, że sama

wartość druków w tym celu zużytych nie stoi w żadnym stosunku do owej 40-groszowej zapłaty.

Ponadto zauważyć należy, że ,,Taksa dla komorników sądowych" wydana została w r. 1924 przy innej zupełnie sile nabywczej pieniądza niż obecnie. Z pomiędzy wszystkich taryf ustanawianych przez Państwo w tej czy innej dziedzinie, ,,Taksa dla komorników sądowych" jest jedynym unikatem, który od r. 1924 przetrwał do dzisiejszego dnia w niezmienionej formie. Stawki wszystkich opłat państwowych, jak np. pocztowych, kolejowych, sądowych, stemplowych i t. p., wzrosły prawie w dwójnasób, jedna tylko ,,Taksa dla komorników sądowych" nie odznaczyła się ruchliwością wzwyż i od 1924 r. niewzruszenie trwała w położeniu immobilarnem. I oto teraz doczekała się opinji, że jest niewygodna i za droga. Doczekała się również niespodziewanego przychowku w formie projektowanego partycypowania Skarbu w jej obrotach.

Udział Skarbu Państwa w wynagrodzeniach za czynności sądowo - egzekucyjne byłby nowością zgoła osobliwą. Budżet komornika obecnie obciążony już jest świadczeniami na rzecz Skarbu w postaci podatku dochodowego i podatku od niektórych zajęć zawodowych. Jakaż tedy konieczność nakazywać może ustanowienie jeszcze jednego specjalnego świadczenia? I dla jakich celów wprowadzać należy nową odmianę stosunku władz skarbowych do organów sądowych?

Daleko prościej byłoby ,,Taksę dla komorników sądowych" zaanektować w całości dla Skarbu, a jej poprzednim i dotychczasowym posiadaczom dać to, co się należy każdemu człowiekowi pracy: uposażenie zapewniające egzystencję na dziś i jutro.

U podstawy tego zagadnienia leży nietylko kwestja materjalna, jakby to się napozór mogło wydawać. Niezmiernie ważne znaczenie posiadają tutaj kwestje o podłożu moralnem, które dotąd niezbyt jasno zostały wysunięte.

Utarł się pogląd, że sposób zarobkowania komorników sądowych oparty na obecnym systemie, jest analogją takiegoż zarobkowania w innych zawodach, jak np. notarjalnym, hipotecznym, lub adwokackim, i że opiera się na tych samych podstawach etycznych. Twierdzę, że takie postawienie kwestji nacechowane jest brakiem wnikliwości w istotę rzeczy. Stanowisko komornika sądowego, obdarzonego pewną częścią władzy państwowej, nie może być identyfikowane z żadnym innym zawodem, zaliczonym do kategorji t. zw. zawodów wolnych. Urzędową działalność komornika stanowią kroki, skierowane przeciwko pewnej osobie, na żądanie drugiej osoby. Wola tej drugiej osoby jest impulsem, powodującym urzędową działalność ze strony komornika. Jeżeli zaś przytem istnieje świadomość, że działalność ta została pieniężnie wynagrodzona przez stronę egzekwującą, to strona dłużna zawsze jest skłonna uważać komornika sądowego za płatnego agenta strony pierwszej.

O tem, że komornik nie jest agentem strony, a organem władzy państwowej, bardzo często przekonywać trzeba delikwenta przy pomocy policji, udzielone bowiem w tej mierze zapewnienie komornika okazuje się niewystarczające. W tych warunkach różnica pomiędzy zawodem komornika, a zawodem notarjusza czy adwokata, występuje bardzo wyraźnie.

Notarjusz nie ma do czynienia ze sporami stron, a przeciwnie legalizuje wolę stron osiągnięcia zgody i porozumienia między sobą, te bowiem czynniki są koniecznym podmiotem aktu notarjalnego.

Ze sporem stron ma znowuż do czynienia adwokat i obrońca sądowy, z tą tylko różnicą, że zarówno adwokat jak i obrońca, działalność których również jest wywołana wolą jednej strony poczynienia kroków przeciwko drugiej, — z tą drugą stroną nie mają ani obowiązku ani potrzeby osobiście się stykać, a stykają się jedynie z Sądem.

Ponadto jest rzeczą jasną, że kroki egzekucyjne czynione przez komornika są czynnością represyjną. Można za wykonanie represji składać odpowiednią daninę Państwu, inaczej wszakże przedstawia się sprawa, gdy wynagrodzenie za czynność represji pobiera osoba, represję wykonywująca. Akt represji traci wówczas na powadze, gdyż osoba dotknięta represją odnosi wrażenie i sama zresztą to wrażenie w sobie podtrzymuje, że represja pochodzi nie ze strony Państwa, a ze strony osoby, która za represję zapłaciła. Skomercjalizowanie funkcyj państwowych okazuje się tutaj niepraktyczne.

Dominująca w czasach dzisiejszych skłonność do cynizmu i wulgaryzowania sprawia, że społeczeństwo w urzędzie komornika sądowego widzi „sklepik" z detalicznym handlem represjami i szyldem państwowym u góry. Nie mówię oczywiście o jednostkach uświadomionych i znających sprawę, mówię jednak o 80% ogółu ludności, która tym poglądem jest dotknięta i której zresztą wygodnie jest tego rodzaju pogląd utrzymywać. Pogląd ten naturalnym biegiem rzeczy przenosi się z terenu ogólnego ku osobom i obciąża personalnie komorników sądowych, wszystkich razem i każdego z osobna.

Jest rzeczą, która żadnemu kwestjonowaniu ulegać nie może, że komornicy sądowi pospołu z innymi urzędnikami służą Państwu i dla dobra Państwa, a jednak tej zasługi służenia Państwu, jeżeli im się wręcz nie odmawia, to przynajmniej niechętnie się ją przyznaje. Stanowisko takie zajmuje nietylko ogół, ale także niestety b. wielu przedstawicieli warstwy wyższej, rządzącej sprawami sądownictwa.

Dziś, gdy jest mowa o zasadniczej reformie w tej dziedzinie, w przededniu zapowiedzianego Walnego Zjazdu Komorników Sądowych, należy jasno, otwarcie i stanowczo postawić zapytanie:

czy w polskim ustroju sądowym dla przyszłych pokoleń utrzymana zostanie instytucja komornika sądowego, jako płatnego agenta-przedsiębiorcy, czy też stanie się on pełnoprawnym urzędnikiem państwowym, w jego nieskażonej, czystej postaci?

Nadchodzi czas zastanowienia się nad tem i pomyślenia o tym znaku zapytania, postawionym na pograniczu dnia jutrzejszego.

Sędziwój Zieliński.

KOLEDZY!

Stawcie się licznie na Zjazd.
Stańcie w szeregach organizacji.
W jedności siła!

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

W sprawie Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich z Benjaminem D. o uznanie wyroku za niemający mocy prawnej.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Franciszka Szwajdlera, pełnomocnika Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, na wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie, z Benjaminem D. o uznanie wyroku za nie mający mocy prawnej.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu rzecznika strony skarżącej i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że Benjamin D. wystąpił 2 stycznia 1930 r. przed Sąd Grodzki w Łodzi, przeciwko Towarzystwu Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich o uznanie, że wyrok zaoczny z dnia 19 maja 1925 r., wydany przez Sąd Powiatowy w Katowicach z powództwa pozwanego Towarzystwa przeciwko powodowi i inn. o 500 zł. z procentami i kosztami, utracił moc w myśl art. 735 U. P. C., ponieważ nie był wykonywany w ciągu trzech lat od daty wykonalności, dopiero bowiem w grudniu 1929 r. pozwane Towarzystwo wszczęło przeciwko powodowi z pomienionego wyroku egzekucję, kierując ją do ruchomości powoda, znajdujących się w Łodzi;

że Sąd Grodzki wyrokiem z 28 stycznia 1930 r. uwzględnił powództwo, a Sąd Okręgowy w dniu 28 marca 1930 r. zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, odrzucając twierdzenie pozwanego, iż do wyroku wydanego pod rządem ustawy procesowej, obowiązującej w Katowicach, art. 735 U. P. C. z 1864 r., tam nie mającej mocy prawnej, nie ma zastosowania;

że w skardze kasacyjnej pozwane Towarzystwo wnosi o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy przepisów proceduralnych;

że w myśl ogólnie przyjętej w nauce i judykaturze zasady w postępowaniu przed sądem, jak również w postępowaniu egzekucyjnem stosować należy przepisy proceduralne, obowiązujące w miejscu wykonania czynności procesowej; od tej zasady mogą za-

chodzić wyjątki w pewnych warunkach, jak np. w przypadku udzielenia pomocy prawnej, o ile przytem, naturalnie, odstąpienie od norm miejsca wykonania czynności nie będzie prawem, tam obowiązującem, zabronione;

że przeto w materji wykonania wyroku, chociażby wydanego w innej dzielnicy państwa pod powagą odrębnych przepisów proceduralnych, winny być przestrzegane formy i tryb postępowania, nakazane ustawą, obowiązującą w miejscu, gdzie egzekucja jest wykonywana;

że w danym wszakże przypadku wynikłe w sporze niniejszem zagadnienie prawne nie dotyczy form i trybu prowadzenia egzekucji, lecz wkracza w dziedzinę oceny mocy egzekucyjnej wyroku, na którego podstawie pozwane Towarzystwo wdrożyło egzekucję, domagając się wyegzekwowania zasądzonej mu należności pieniężnej;

że w tym przedmiocie miarodajne są nie przepisy, obowiązujące w miejscu prowadzenia egzekucji, lecz przepisy, na których podstawie wydany był wyrok, czyli przepisy tej dzielnicy, gdzie znajduje się Sąd, przed którym toczył się proces, zakończony wyrokiem, moc bowiem egzekucyjna tytułu, ważnego i ulegającego wykonaniu w jednej dzielnicy nie może być podawana w wątpliwość w innej dzielnicy, gdyż przeczyłoby to zasadzie jedności państwa, która wymaga, aby czynności prawne jednakową miały wagę w całem państwie, bez względu na to, czy miały miejsce w tej lub innej dzielnicy, chociażby rządzącej się odrębnemi ustawami; celem zaś zrealizowania tej zasady za jedyną racjonalną podstawę określenia mocy obowiązującej aktu władzy państwowej może być przyjęta ustawa, którą kierował się dany organ władzy, gdyby bowiem przyjąć ustawę miejsca egzekucji z aktu, nastąpićby mogła rozbieżność w wyniku oceny mocy obowiązującej tegoż aktu;

że w myśl przepisów ustawy o postępowaniu cywilnem z 1877 r., obowiązującej na Górnym Śląsku, wyrok zaoczny nie może być poczytywany za niemający mocy prawnej z tej przyczyny, że do jego wykonania wierzyciel nie przystąpił w ciągu trzech lat, stosowanie zaś art. 735 U. P. C. z 1864 r. do wyroku, wydanego pod rządem ustawy z 1877 r., jak wyżej zaznaczono, pozbawione byłoby podstawy prawnej;

że wobec tego zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, jako oparty na błędnem zastosowaniu art. 735 U. P. C. i nie mający wskutek tego, wbrew art. 142 U. P. C., uzasadnienia prawnego, ulega uchyleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 28 marca 1930 r. z powodu obrazy art. 142 U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

W sprawie Gminy m. st. Warszawy z Gustawem O. o zwrot wadjum licytacyjnego.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Zygmunta Blenau, pełnomocnika Gminy m. st. Warszawy, na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie z Gustawem O. o zwrot wadjum licytacyjnego.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że decyzją z 29 — 30 marca 12 — 13 kwietnia 1927 r. Sąd Okręgowy z powodu niewykonania warunków licytacyjnych przez nabywcę Gustawa O., uznał licytację nieruchomości Nr. 556 w Warszawie, odbytą 14 stycznia 1927 r., za niedoszłą do skutku oraz postanowił ze złożonem przez Gustawa O. wadjum licytacyjnem postąpić według art. 1579 U. P. C.;

że w dniu 30 marca 1928 r. Gustaw O. zgłosił wniosek o zwrot wadjum, powołując się na to, że wskutek zaspokojenia przez dłużnika wszystkich poszukujących wierzycieli, powtórna licytacja nie odbyła się i postępowanie egzekucyjne zostało zakończone;

że Sąd Okręgowy decyzją z 26 — 27 czerwca/3 — 4 lipca 1928 r. powyższy wniosek oddalił i na zasadzie art. 1579 U. P. C. przekazał wadjum Magistratowi m. Warszawy na rzecz zakładów dobroczynności publicznej, ze skargi jednak Gustawa O. Sąd Apelacyjny w dniu 10 kwietnia 1930 r. uchylił decyzję Sądu Okręgowego i nakazał zwrócić Gustawowi O. złożone przez niego wadjum z uwagi, że skoro Gustaw O. nie był pozornym licytantem i skoro druga licytacja nie była wyznaczona i wadjum nie miało już być użyte na zaspokojenie wierzycieli, należy je zwrócić licytantowi;

że w skardze kasacyjnej Magistrat m. Warszawy zarzuca obrazę przepisów proceduralnych, a w szczególności art. 1579 U. P. C.;

że wadjum, przepisane art. 1156[1] U. P. C., stanowi rękojmię, którą daje licytant na pewność wykonania warunków licytacyjnych i w skutkach swoich w stosunku do licytanta ma charakter zadatku, który ulega przepadkowi, gdy licytant od kupna odstępuje, licytant więc ma prawo bądź wykonać warunki licytacyjne i zaliczyć wadjum na poczet ceny (art. 1161 i 1572 U. P. C.), bądź zwolnić się od tego obowiązku ze stratą wadjum (orz. S. N. 106 — 1929 r.);

że wobec tego, jeżeli licytant warunków licytacyjnych nie wykona, nie może w żadnym przypadku domagać się zwrotu wadjum, gdyż przeczyłoby to przeznaczeniu wadjum, jako rękojmi wykonania warunków licytacyjnych, a nadto nie miałoby usprawiedliwienia w przepisach prawa z których żaden nie przewiduje zwrotu wadjum licytantowi, nie wywiązującemu się z obowiązków, obciążających go, jako nabywcę nieruchomości;

że przeznaczenie wadjum, utraconego przez licytanta, wskazane jest w art. 1579 U. P. C., w którego myśl wadjum winno być użyte na zaspokojenie wierzycieli hipotecznych, a gdy to nie jest potrzebne, ulega przekazaniu na rzecz miejscowych zakładów dobroczynności publicznej, w stosunku więc do wadjum może mieć zastosowanie jedna z tych ewentualności, inne zaś przeznaczenie wadjum jest wykluczone;

że w tych warunkach okoliczność, że licytant uczestniczył w przetargu nie pozornie, lecz w zamiarze nabycia nieruchomości, albo, że postępowanie egzekucyjne później zostało umorzone i druga licytacja nie była wyznaczona, nie ma żadego wpływu na sposób użycia wadjum i nie może nadać licytantowi prawa do zwrotu wadjum, które zostało przez niego utracone z chwilą, gdy wykonanie warunków licytacyjnych stało się niemożliwe;

że przeto zaskarżona decyzja, jako oparta na błędnej wykładni art. 1579 U. P. C., ulega uchyleniu;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 1930 r. z powodu obrazy art. 1579 U. P. C. u c h y l a i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów p r z e k a z u j e.

Myśląc o lepszem jutrze
Dziś spełnijmy nasz obowiązek.
Wszyscy na Walny Zjazd!

Zagądnienie taksy i kwestja uposażenia komorników.

Z wywiadu udzielonego przez Pana Wice - Ministra Sprawiedliwości redakcji ,,Egzekucji Sądowej" wynika, że czynniki miarodajne dążą do takiego uregulowania stanowiska Komornika w hierachji urzędniczej i uposażenia Komorników, by z jednej strony ugruntować te stanowisko, jako ważnego czynnika, stanowiącego w wykonaniu wyroków w procesie cywilnym i z drugiej, by uposażenie jego nie było w przyszłości złośliwym wypadem niektórych odłamów prasy, jak to jest dotychczas. I słusznie. Komornik musi być uposażony tak, by nie obawiał się o teraźniejszość i o zabezpieczenie bytu w przyszłości sobie i swojej rodzinie i by z drugiej strony nadmiar jego zarobków, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego nie wysuwał go na czoło uposażeń urzędników państwowych.

Uposażenie komornika nie może być polem do wypadów prasowych, a stanowisko musi być wzięte w obronę prawną tak, jak każdego innego, spełniającego obowiązki urzędnika państwowego, czy Sędziego. Inaczej szczytny dorobek piętnastoletniego autorytetu sądowego w postępowaniu cywilnym upadnie. Stanowisko Komornika stanie się przystanią dla tych, których życie bez należytego przygotowania zapędzi w szeregi wykonawców wyroków li tylko dla strony materjalnej, tej ,,fata morgana", jako jedynego źródła zdobycia majątku.

Że, o tem czynniki miarodajne pamiętają i sprawa ta leży im głęboko na sercu dowodzi wywiad z Panem wice - ministrem Sprawiedliwości, z którego można wywnioskować, że Ministerstwo Sprawiedliwości, stanowiąc o Komornikach obrało linję pośrednio i w swej pracy nie poszło daleko w stronę organizacji Komorników w b. Kongresówce, jak również nie przyjęło całkowicie zasad prawnych, dotyczących ustroju o Komornikach w b. zaborze pruskim, nie mówiąc już o b. zaborze austryjackim. Jesteśmy z uznaniem dla czynników miarodajnych za tego rodzaju dążenia, w swem ogromie pracy do stworzenia instytucji Komorników o charakterze wybitnie własnym, polskim, opartym na praktyce i doświadczeniu dotychczasowym dostosowanym do wymogów życia i warunków społecznych i gospodarczych Państwa.

Dowiedzieliśmy się przytem z wywiadu, że obecnie obowiązująca taksa dla Komorników jest za wysoka. Czy tak jest. Znając dokładnie, ze strony praktycznej pracę Komorników powiem „tak" i „nie". Tak, gdy dotyczy jednostek z pośród Komorników, urzędujących w miastach i „nie", gdy takową zastosuje się do większości Komorników a szczególnie do Komorników, urzędujących na prowincji. Ta nierówna miara taksy, aczkolwiek, jednakowo obowiązująca wszystkich komorników wypływa może częściowo z nierównomiernego podziału rewirów, a częściowo z innego charakteru pracy komorników w miastach i na prowincji.

Jest wszystkiem wiadomo, że Komornik urzędujący w mieście poświęca na czynności egzekucyjne kilka godzin dziennie lecz ciągłość w pracy wystarcza by załatwić największy rewir skupiony w jednej dzielnicy miasta.

Inaczej natomiast rzecz przedstawia się na prowincji. Komornik prowincjonalny, chcąc załatwić czynności musi wyjechać do miejsca zamieszkania dłużnika, nieraz oddalonego od jego siedziby o kilkadziesiąt kilometrów. Rzadko zdarza się, by jednocześnie do danej miejscowości wpłynęło tyle spraw, by Komornik, po przyjeździe do takowej mógł dokonywać czynności bez przerwy. Częściej natomiast zmuszony jest jechać w jednej, albo kilku sprawach do miejscowości odległej po 30 do 60 klm. Zużywa na przejazd od 4 do 10 godzin czasu w jedną stronę i tyleż z powrotem, by załatwić jedną lub kilka spraw, dające mu w sumie dochodu brutto zaledwie parę złotych. A ileż razy zdarza się, że obowiązany jest doręczyć dłużnikowi w odległej miejscowości tylko nakaz wykonawczy, za który pobiera, zgodnie z taksą 40 groszy. Zużywa na przejazd tam i z powrotem cały dzień czasu i otrzymuje za to 40 groszy wówczas, gdy wydatki dzienne na utrzymanie kancelarji wynoszą około 20 do 50 złotych, zależnie od rewiru.

Nigdy nie dorówna ilością spraw załatwionych w tym czasie przez Komornika miejskiego. Raz dlatego, że nie zastał dłużnika w domu, lecz przy pracy ze wszystkiemi domownikami na odległem o parę klm. polu, co do którego nikt z sąsiadów ściśle nie może poinformować z uwagi na różne szachownice polne, innym razem wskutek nieobecności przedmiotu podlegającego zajęciu, jak inwentarza żywego, które znajduje się gdzieś na oddalonem pastwisku. To znów dłużnik zamknął mieszkanie i ukrył się, a pod ręką niema ślusarza do otworzenia zamków, bowiem takowy mieszka w odległem miasteczku, a policja, konieczna do zagwarantowania bezpieczeństwa Komornikowi i ślusarzowi przy tego rodzaju czynnościach oddalona jest o kilkadziesiąt kilometrów. Te i tym podobne przerwy powodują zmniejszenie się dochodów Komornika prowincjonalnego o więcej, jak połowę dochodów Komornika miejskiego — pomimo, iż Komornik prowincjonalny, by załatwić sprawy swego rozległego rewiru pracuje na powiecie do czternastu godzin dziennie łącznie z przejazdami: za które (przejazdy) nic mu

się nie należy, gdyż pobiera wynagrodzenie tylko za dokonane czynności.

Stąd powstaje ta dysproporcja dochodów, przy stosowaniu jednej i tej samej taksy. Trudno byłoby wprowadzić dwie odmienne taksy dla Komorników prowincjonalnych i Komorników miejskich, lecz koniecznością jest unormowanie tego w ten sposób, by Komornik pobierał za stratę czasu przy przejazdach tytułem rekompensaty, bowiem w tym czasie przejazdu Komornika, wydatki na pensje pracowników, lokal kancelaryjny i t. p. automatycznie biegną, natomiast dochody nie wpływają w takim samym stopniu. W ten sposób wyrównałoby się poniekąd krzywdę komornika prowincjonalnego, gdyż obecnie, do tego stanu rzeczy, że często osobisty zarobek Komornika prowincji na własne utrzymanie wynosi miesięcznie tyle co pensja jego kancelisty.

Patrząc, oczywiście, przez pryzmat dochodów jednostek z pośród ogółu Komorników niemożna się dziwić, że czynniki miarodajne, biorąc rzecz ze strony poważnej, dążą do obniżenia taksy. Lecz wierzymy, że zanim to nastąpi, sytuacja materjalna Komorników prowincji zostanie wzięta pod uwagę.

Pisząc to, bynajmniej nie chcę bronić obecnie obowiązującej taksy, lecz pragnę przedstawić, że można wejść w niebezpieczeństwo deficytu przy przejęciu dochodów z taksy na Skarb i uposażenia pensyjnego Komorników bez dezerwitów, udzielanych Komornikom. A bez takowych, według mego zdania prawidłowe funkcjonowanie aparatu wykonawczego byłoby niemożliwem z uwagi, na konieczność utrzymania sił pomocniczych, druków i materjałów piśmiennych. W dodatku odbiło by się to w ogromnym stopniu na powolności wykonania i konieczności, wobec tego zwiększenia etatów.

Pozostawienie taksy Komorników, jako „przedsiębiorców" w stadjum dotychczas obowiązującem w b. Kongresówce jest również niewskazane z uwagi, na niemożność należytego uregulowania zaopatrzenia emerytalnego i określenia korzystnego minimum i maximum zarobków, by takowych nie wysuwać poza nawias norm uposażeniowych, stosowanych przez Państwo.

Traktując artykuł ten, jako czysto **dyskusyjny** byłbym zdania, iż kwestja uposażenia Komorników, ze względu na walory moralne i materjalne, mogłaby znaleźć rozwiązanie w następującej koncepcji:

Utrzymać taksę Komorników nie jako „przedsiębiorców", lecz jako urzędników państwowych. Wszelkie dochody z taksy Komornicy obowiązani byliby wpłacać do Kasy Skarbowej na odpowiedni dział budżetu. W ciągu następnego miesiąca urząd dysponujący (Ministerstwo Sprawiedliwości, czy Skarbu) obliczył by ogólny wpływ z taksy wszystkich Komorników, potrącił z tego stawki emerytalne, powiedzmy w wysokości odnoszącej się do urzędnika VII czy VIII stopnia służbowego, wypłacił ryczałt kancelaryjny, pensje pracowników komornikowskich, według zgóry określonych

stopni służbowych i resztę, jaka pozostanie rozdzielił równomiernie pomiędzy wszystkich Komorników, jako zarobek z poprzedniego miesiąca. W ten sposób uniknęłoby się obciążenia budżetu Państwowego z powodu przejścia Komorników na etat, gdyż Komornicy stanowili by oddzielną pozycję budżetową, dysponujący w dochodach i wydatkach li tylko we własnym zakresie.

Osiągnęło by się tym sposobem trwałe zaopatrzenie emerytalne Komorników i ewentualnie ich pracowników (przez potrącanie z ich poborów również składek emerytalnych) bez udziału Skarbu i z korzyścią dla tych ostatnich oraz stronę moralną, że dochód z taksy nie jest osobistym dochodem danego Komornika, lecz ogólnym. Pozatem nastąpiłby tak pożądany dla Skarbu i Komorników prawidłowy wymiar podatku dochodowego.

W wypadku nadmiernego, lub zbyt niskiego uposażenia z taksy, możnaby takowe odpowiednio unormować, przez obniżenie lub podniesienie dochodów z taksy w następnym roku. Zastrzeżenia co do nierównego podziału pracy (rewirów) mogłyby znaleźć należyte rozwiązanie.

Takie jest moje zdanie. Wiedząc w czyim ręku znajdują się te sprawy, jesteśmy spokojni o zabezpieczenie bytu i spokojnej pracy komorników. Wiedza, doświadczenie, objektywizm i dotychczasowe wyniki pracy, dają nam gwarancję, że problemat ten zostanie rozwiązany jaknajlepiej.

Adam Mazurek.

O ochronę karno-prawną komorników.

Komornik przy wykonywaniu swego trudnego zawodu łatwo stać się może przedmiotem przestępstwa dokonanego na jego osobie. Nasuwa się więc pytanie, jakiej odpowiedzialności ulegać będzie sprawca przestępstwa, innemi słowy jaka jest karno - prawna ochrona komorników sądowych.

Kodeks otacza specjalną ochroną prawną pewną kategorję osób, a mianowicie urzędników państwowych i samorządowych. Wszyscy inni ludzie, za wyjątkiem wypadków specjalnych, podlegać będą zwykłej ochronie prawnej z mocy ogólnych przepisów kodeksu.

Stanowisko prawne komorników nie jest do tej pory należycie uregulowane. Czy są oni urzędnikami państwowemi — sprawa ta bywa czasem poddawana w wątpliwość. Do chwili jednak specjalnych przepisów ustawowych, które w niedługim czasie wyjaśnią całkowicie tę ważną kwestję w kierunku pozytywnym, stanąć musimy na stanowisku, że komornik jest urzędnikiem państwowym specjalnego rodzaju.

Jest on mianowany przez Ministra Sprawiedliwości, podlega przepisom dyscyplinarnym i urlopowym w sposób analogiczny jak inne kategorje urzędników, jedynie w zakresie wynagrodzenia i emerytalnym stanowisko jego jest swoiste. Czynność dokonywana przez komornika jest czynnością urzędową — i nic nie przemawia zatem aby w chwili wykonywania swych czynności komornik nie miał być uważany również za osobę urzędową.

Z powyższych względów, oraz w trosce o prawidłowe wykonywanie urzędu komornika stanąć należy na stanowisku, że postanowienia kodeksu karnego o ochronie urzędników, mają pełne zastosowanie i w odniesieniu do komorników.

Postarajmy się teraz zapoznać z odpowiedniemi postanowieniami kodeksu.

Art. 129 kodeksu postanawia w tej mierze: „Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu **zmuszenia** urzędnika lub osoby do pomocy urzędnikowi przybranej, **do zaniechania** prawnej czynności urzędowej — podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

Przepis powyższy należy uzupełnić art. 130 Kodeksu, który karze więzieniem lub aresztem do lat 3 tego kto używa przemocy

w celu **zmuszenia** urzędnika **do przedsięwzięcia** czynności urzędowej, oraz art. 133 § 1, który głosi: ,,Kto dopuszcza się czynnej napaści na urzędnika, lub osobę urzędnikowi do pomocy przybraną, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych podlega karze więzienia do lat 5.

Zniewaga urzędnika przewidziana jest w art. 132 § 1, który głosi: ,,Kto znieważa urzędnika, albo osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną podczas pełnienia obowiązków służbowych podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2".

W pośredni sposób wiążą się z powyższemi następujące artykuły: Art. 127 ,,Kto w miejscu lub czasie zajęć urzędowych.... znieważa władzę.... podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny".

Podobnie, aresztem do 6 miesięcy lub grzywną, karany jest ten, kto podczas zajęć organu państwowego lub samorządowego, w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity.

M. J. Kahl.

Uprzedzenie — źródłem niebezpiecznych wniosków.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych, który miał możność wypowiedzenia się co do projektu prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem w poprzedniej jego redakcji, raz jeszcze przedłożył Ministerstwu Sprawiedliwości swoją opinję w tych kwestjach, które nie zostały przez Komisję Kodyfikacyjną uwzględnione, a które wymagają zmiany odpowiednich postanowień projektu.

Za kwestje te związek uważa w pierwszej mierze sprawę wyboru komornika przez wierzyciela egzekwującego. Związek Izb jest zdania, iż sprawa ta winna być potraktowana możliwie szeroko z pozostawieniem wierzycielowi możliwie największej swobody przy wyborze komornika.

Nadto Związek podkreśla, iż zdaniem jego komornicy winni urzędować pod bezpośrednim nadzorem sędziego specjalnie w tym celu delegowanego, do którego dostęp dla stron byłby ułatwiony i który załatwiałby w krótkiej drodze zażalenia na czynności komorników.

Również za kwestję pierwszorzędnego znaczenia uważa sprawę podziału sum, uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości. W tym względzie Związek Izb całkowicie podtrzymuje swe stanowisko, wypowiedziane już w poprzedniej swej opinji, iż wprowadzona być winna zasada prawa austrjackiego, że zarówno wierzyciel egzekwujący, jak i inni przyłączający się uczestniczą w podziale według kolejności zgłoszeń.

W sprawie miejsca sprzedaży zajętych ruchomości Związek Izb wypowiedział się za tem, aby Minister Sprawiedliwości zarządził w drodze rozporządzenia utrzymywanie osobnych pomieszczeń do przechowywania, dozorowania i sprzedaży zajętych ruchomości w miejscowościach, posiadających conajmniej 75 tysięcy mieszkańców. W miejscowościach, posiadających mniejszą ilość mieszkańców Minister Sprawiedliwości mógłby (lecz nie byłby obowiązany) zarządzić utrzymywanie tego rodzaju pomieszczeń.

Memorjał Związku Izb Przemysłowo - Handlowych złożony Ministerstwu Sprawiedliwości w części, dotyczącej pierwszych dwuch postulatów, nastręczyć musi szereg zasadniczych zastrzeżeń.

Sprawa wyboru komornika przez wierzyciela egzekwujące-

go była rozpatrywaną w związku z wnioskami Izb Przemysłowo-Handlowych, przez Komisję Kodyfikacyjną i odrzucona. Aczkolwiek nie wiemy motywów stanowiska Komisji Kodyfikacyjnej w tej sprawie nie ulega jednak wątpliwości, że Komisja Kodyfikacyjna stojąc na stanowisku, że „jednem z najistotniejszych zagadnień w procesie cywilnym jest zapewnienie szybkiej i umiejętnej realizacji wywalczonych w postępowaniu spornem spraw" nie mogła pójść po linji dowolnego rozszerzania pojęcia o urzędzie Komornika jako przedsiębiorcy. Nie ulega również wątpliwości, że odrzucając wniosek Izb Przemysłowo - Handlowych Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, że wykonanie wyroku sądowego jest dalszym ciągiem procesu cywilnego i dlatego też powierzanie tych czynności komornikom według dowolnego wyboru wierzyciela podważyłoby zasadę równości stron wobec prawa.

I w istocie rzeczy pozostawienie wierzycielowi prawa dowolnego wyboru komornika sprowadziłoby sam urząd komornika do roli narzędzia w rękach wierzyciela, aczkolwiek obowiązkiem komornika jest wykonanie wyroku Sądu, a nie spełnianie życzeń stron tak często sprzecznych z obowiązującemi przepisami.

A nie trudno sobie wyobrazić do czego doprowadziłoby zaprowadzenie dowolnego wyboru komornika przez wierzyciela, który w tym wypadku przez powierzanie spraw egzekucyjnych temu czy innemu komornikowi wywierałby na niego wpływ w najwyższym stopniu niebezpieczny dla postępowania egzekucyjnego i obowiązujących praw przepisów.

Należy się dziwić, że Związek Izb Przemysłowo - Handlowych uważał za słuszne ponowne złożenie tego wniosku Ministerstwu Sprawiedliwości skoro intencją jego jest naprawdę usprawnienie postępowania egzekucyjnego.

Wniosek drugi Izb Przemysłowo - Handlowych zmierzający ku temu aby komornicy urzędowali pod bezpośrednim nadzorem sędziego wypływa z pierwszego, gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że przy dowolnym wyborze Komornika przez wierzyciela, ilość „zażaleń na czynności komorników" byłaby zbyt duża i jest rzeczą wątpliwą, czy jeden sędzia delegowany do rozpatrywania tych zażaleń podołałby tej pracy.

Wnioski Związku Izb Przemysłowo - Handlowych są oparte na krytycznem ustosunkowaniu się sfer przemysłowo - handlowych do komorników, które ze swej strony ma zapewne źródło w nieznajomości pracy komorników i zakresu ich obowiązków.

Ale te czyności nie mogą stwarzać podstaw dla budowy nowego prawa egzekucyjnego, które musi być oparte na wielkim doświadczeniu i sprawiedliwości.

Dla tego też nie wątpimy, że Ministerstwo Sprawiedliwości w sprawie poruszonych wyżej wniosków Związku Izb Przemysłowo-Handlowych podzieli całkowicie stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej.

Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Komisja Ministerstwa Sprawiedliwości zakończyła pracę nad projektem prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, który obecnie został przedstawiony Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Poniżej zamieszczamy projekt nowego prawa w ostatecznej redakcji, ustalonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

z dnia . . . . 1932 r.

Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 165) postanawiam co następuje:

TYTUŁ PIERWSZY.

Przepisy ogólne.

Rozdział I.

O właściwości w sprawach egzekucyjnych i o postępowaniu w ogólności.

Art. 1.

§ 1. Sprawy egzekucyjne należą do właściwości sądów grodzkich i urzędujących przy tych sądach komorników.

§ 2. Czynności egzekucyjne pełnią komornicy, z wyjątkiem tych czynności, które są przekazane sądowi.

§ 3. W sprawach, przekazanych sądowi, komornik jest organem wykonawczym, spełniającym polecenia sądu.

§ 4. Sąd może z urzędu wydawać komornikowi zarządzenia, zmierzające do zapewnienia należytego wykonania egzekucji, oraz usuwać spostrzeżone uchybienia.

Art. 2.

§ 1. Wnioski i oświadczenia w postępowaniu egzekucyjnem składa się bądź na piśmie, bądź ustnie do protokółu.

§ 2. W przypadku, gdy według przepisów niniejszego prawa zachodzi potrzeba wysłuchania strony, wysłuchanie odbywa się, stosownie do okoliczności, bądź przez spisanie protokółu w obecności lub nieobecności drugiej strony, bądź przez oświadczenie strony na piśmie.

Art. 3.

Komornik w razie potrzeby może żądać od stron złożenia w wyznaczonym terminie wyjaśnień ustnych lub na piśmie, a nadto może zasięgać informacyj od urzędów oraz osób, nie uczestniczących w postępowaniu.

Art. 4.

Komornik na żądanie strony zawiadomi ją o każdej dokonanej czynności, o której terminie nie była zawiadomiona.

Art. 5.

§ 1. Skargę na czynności komornika wnosi się do sądu grodzkiego w terminie tygodniowym od daty czynności, a w przypadku gdy strona przed dokonaniem czynności żądała zawiadomienia o niej — od daty doręczenia.

§ 2. Sąd rozstrzyga postanowieniem po uprzedniem wysłuchaniu stron, o ile uzna to za potrzebne. Może nadto żądać wyjaśnień od komornika.

Art. 6.

§ 1. Od postanowienia sądu grodzkiego niema zażalenia, chyba że prawo niniejsze stanowi inaczej.

§ 2. W postępowaniu egzekucyjnem niema skargi kasacyjnej.

Art. 7.

Komornik może upomnieć, a po bezskutecznem upomnieniu wydalić osobę, która zachowuje się niewłaściwie lub przeszkadza jego czynnościom.

Art. 8.

§ 1. Komornik może wezwać pomocy organów policji w razie oporu, jeżeli opór stawia osoba wojskowa, należy wezwać pomocy wojskowego organu bezpieczeństwa, chyba że zwłoka grozi udaremnieniem egzekucji, a na miejscu niema organu wojskowego.

§ 2. W przypadkach, gdy pomoc organów policji okaże się nie wystarczającą dla stłumienia zbiorowych aktów oporu lub gwał-

tu przeciw czynnościom egzekucyjnym, komornik zwróci się do kierownika sądu o zażądanie pomocy wojska.

Art. 9.

§ 1. Strony mają prawo przeglądać akta sprawy komornika oraz sporządzać i otrzymywać odpisy lub wyciągi z tych akt.

§ 2. Komornik na żądanie wierzyciela winien mu udzielić na piśmie wyjaśnień o stanie sprawy.

Art. 10.

§ 1. Podział czynności między komornikami, jeżeli ich kilku urzęduje przy sądzie, oznacza kierownik tego sądu.

§ 2. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, kierownik sądu na wniosek wierzyciela może wyznaczyć komornika, któremu sprawa według ogólnego podziału nie przypada.

§ 3. Komornik, do którego należy przeprowadzenie egzekucji przeciwko jednemu z współdłużników, powołany jest również do przeprowadzenia egzekucji z tego samego tytułu przeciwko każdemu z współdłużników, jeżeli czynności egzekucyjne mają być dokonane w okręgu tego samego sądu grodzkiego.

§ 4. Komornik, powołany do przeprowadzenia egzekucji w myśl dwóch paragrafów poprzedzających, zawiadomi o wszczęciu i ukończeniu egzekucji komornika, któremu sprawa przypadłaby według podziału.

Art. 11.

§ 1. Jeżeli w toku postępowania okaże się, że egzekucja należy do właściwości innego sądu, sprawa będzie przekazana według właściwości; już dokonane czynności pozostają w mocy.

§ 2. Jeżeli wierzyciel nie wskazał podstaw do oznaczenia właściwości i nie podał ich w wyznaczonym terminie, który nie może być krótszy od tygodnia, postępowanie będzie umorzone.

Art. 12.

Komornik jest wyłączony od czynności stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego o wyłączeniu organów sądowych. Zarządzenia w tej mierze wydaje kierownik sądu.

Art. 13.

Jeżeli komornik z powodu przeszkód faktycznych lub prawnych nie może pełnić swych czynności, kierownik sądu zleci ich pełnienie innemu komornikowi lub sekretarzowi sądowemu.

Art. 14.

§ 1. Komornik obowiązany jest do wynagrodzenia szkód, spowodowanych jego niedbalstwem lub złą wolą, jeżeli poszkodo-

wany nie mógł zapobiec szkodzie w toku postępowania zapomocą środków, przewidzianych w niniejszem prawie.

§ 2. Za szkodę Skarb Państwa jest odpowiedzialny solidarnie z komornikiem.

§ 3. Roszczenie o wynagrodzenie szkody przedawnia się z upływem dwóch lat od daty, kiedy poszkodowany dowiedział się o czynności lub zaniedbaniu komornika, które spowodowały szkodę.

Art. 15.

Przepisy niniejszego prawa, dotyczące komorników, stosuje się również do osób, pełniących czynności komornika.

Art. 16.

§ 1. Dłużnik winien zwrócić wierzycielowi koszty niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji. Koszty te ulegają ściągnięciu wraz z egzekwowanem roszczeniem.

§ 2. Od postanowienia sądu co do kosztów służy zażalenie.

Art. 17.

Prawo ubogich, przyznane stronie w procesie, rozciąga się także na zabezpieczenie i postępowanie egzekucyjne.

Art. 18.

W przypadkach, nieunormowanych prawem niniejszem, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Rozdział II.

Tytuły egzekucyjne i klauzula wykonalności.

Art. 19.

Podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności — tytuł wykonawczy.

Art. 20.

Tytułami egzekucji sądowej są:

1) orzeczenie sądu powszechnego, prawomocne lub ulegające natychmiastowemu wykonaniu, jak również ugoda, zawarta przed sądem powszechnym;

2) orzeczenie sądu szczególnego, ulegające wykonaniu, jeżeli egzekucja nie jest zastrzeżona innym władzom;

3) wyrok sądu polubownego i ugoda, zawarta przed tym sądem;

4) inne orzeczenia, ugody i akty, które z mocy ustawy ulegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej;

5) akt notarjalny, w którym dłużnik poddał się egzekucji

i który obejmuje obowiązek zapłaty sumy pieniężnej lub uiszczenia innych rzeczy zamiennych, ilościowo w akcie oznaczonych, albo też obowiązek wydania lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej, gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany.

Art. 21.

§ 1. Orzeczenia sądu zagranicznego, wydane w postępowaniu spornem cywilnem w sprawach, należących w Polsce do właściwości sądów powszechnych, i mające znaczenie wyroku, jako też ugody, zawarte w takiemże postępowaniu, są tytułami egzekucyjnemi, jeżeli to przewiduje umowa międzynarodowa. Jeżeli umowa nie określa inaczej warunków wykonalności, orzeczenia i ugody będą w Polsce wykonywane pod następującemi warunkami:

1) jeżeli orzeczenie zostało wydane albo ugoda została zawarta po wejściu w życie umowy międzynarodowej;

2) jeżeli sąd zagraniczny, w którym sprawa toczyła się, nie był do jej rozpoznania niewłaściwy stosownie do zasad kodeksu postępowania cywilnego;

3) jeżeli orzeczenie jest prawomocne;

4) jeżeli orzeczenie lub ugoda ulega wykonaniu w państwie, skąd pochodzi;

5) jeżeli wezwanie do sprawy, zakończonej wyrokiem zaocznym, zostało doręczone pozwanemu do rąk własnych, jednak doręczenia w sprawach między obywatelami i na obszarze tego państwa, skąd wyrok pochodzi, są wystarczające, gdy odpowiadają przepisom o doręczeniach, w państwie tem obowiązującym;

6) jeżeli orzeczenie przy ocenie zdolności osobistej lub ustawowego zastępstwa obywatela polskiego nie odbiega ze szkodą dla niego od zasad prawa polskiego;

7) jeżeli orzeczenie przy ocenie zdolności osobistej lub ustawowego zastępstwa obywatela polskiego nie odbiega ze szkodą dla niego od zasad prawa polskiego;

7) jeżeli orzeczenie zagraniczne nie pozostaje w sprzeczności z prawomocnem orzeczeniem sądu polskiego, ani też o ten sam przedmiot nie toczy się spór w sądzie polskim;

8) jeżeli orzeczenie lub ugoda nie są sprzeczne z podstawowemi zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego lub z dobremi obyczajami.

§ 2. Jeżeli umowa międzynarodowa nie normuje trybu postępowania co do nadania klauzuli wykonalności, stosuje się przepisy niniejszego prawa z tą zmianą, że termin do wniesienia zażalenia wynosi dwa tygodnie.

(D. c. n.).

Główne zasady polskiego Kodeksu Karnego.

Pragnąc zapoznać ogół kolegów z podstawowemi zasadami obowiązującego od niedawna ogólnego dla całego Państwa Kodeksu Karnego — będziemy drukowali poczynając od niniejszego numeru popularny wykład o tym Kodeksie w opracowaniu magistra praw Michała Jerzego Kahla.

Kto odpowiada według Polskiego Kodeksu Karnego?

Kodeks Karny ustala podstawową zasadę: każdy kto popełni przestępstwo **na ziemiach polskich odpowiada** według litery polskiego prawa karnego. A zatem cudzoziemiec odpowiada na równi z Polakiem jeśli np. zabił, ukradł lub popełnił inne przestępstwo w Polsce.

Kiedy się odpowiada za czyn popełniony zagranicą? Polak, odpowiada za przestępstwo popełnione zagranicą przed sądami polskiemi według naszego kodeksu karnego. Jeśli więc Polak dokona np. oszustwa we Francji — niezależnie od tego czy był sądzony za czyn swój w tym kraju — będzie odpowiadać i przed sądami polskiemi, które jednak mogą mu zaliczyć karę odbytą zagranicą. Wyjątek od powyższej zasady zachodzi wówczas — gdy czyn popełniony przez Polaka zagranicą nie jest tam uważany za przestępstwo.

Zasadniczo cudzoziemiec nie odpowiada za czyn popełniony po za granicami Polski. Ważne jednak względy podyktowane chęcią zapewnienia Państwu Polskiemu i jego obywatelom bezwzględnej ochrony, kazały uczynić szereg wyjątków od tej zasady.

Mianowicie gdy cudzoziemiec popełnił przestępstwo zagranicą przeciwko: 1) dobru lub interesom państwa polskiego, 2) obywatela polskiego, 3) polskiej osoby prawnej, 4) bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu państwa polskiego, 5) urzędom lub urzędnikom polskim; wreszcie 6) za fałszywe zeznanie złożone wobec urzędu polskiego — za te wszystkie sprawy odpowiada według litery polskiego kodeksu karnego.

Na trzy ostatnie z pośród wymienionych powyżej przestępstw (pod 4, 5 i 6), zwróćmy szczególną uwagę. Co do tych czynów nie stosuje się zasada: nie jest przestępstwem czyn, który nie jest

karalny w miejscu jego popełnienia. Tutaj, ze względu na szczególne znaczenie tych czynów — ustawa polska zmuszoną była odstąpić od zasady ogólnej i postanawia, że niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnionego przestępstwa, stosować się do nich będzie polski kodeks karny.

Liczba wypadków w których odpowiada się z polskiej ustawy karnej jest już niemal kompletna. Dodać tu jeszcze trzeba, że urzędnicy polscy pełniący służbę zagranicą w każdym wypadku odpowiadają według polskiego kodeksu, również sprawcy niektórych wymienionych przestępstw, bez względu na przepisy obowiązujące na miejscu ich popełnienia podlegają prawu polskiemu. Tak więc np. za piractwo, fałszowanie pieniędzy, handel niewolnikami, kobietami, dziećmi, pornografją, narkotykami odpowiada się zawsze według polskiego kod. karnego, choćby czyn taki spełniony był zagranicą.

Jak klasyfikuje przestępstwa polski kodeks karny? Kodeks zna dwa rodzaje przestępstw: zbrodnie i występki.

Zbrodnią jest przestępstwo zagrożone karą śmierci, lub więzienia powyżej lat pięciu.

Występkiem jest przestępstwo zagrożone karą więzienia do lat pięciu, karą aresztu od trzech miesięcy, wreszcie grzywną powyżej trzech tysięcy zł., lub wymienionemi karami zamknięcia i grzywny łącznie.

Kodeks polski nie obejmuje wykroczeń, czyli przestępstw mniejszej wagi, którym poświęcona jest osobna ustawa. **Wykroczeniem** jest przestępstwo zagrożone karą aresztu do trzech miesięcy, lub grzywną do trzech tysięcy, lub obu temi karami łącznie, sądownictwo w tym zakresie należy do sądów administracyjnych.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie:

Jakie kary zasadnicze stosowane są w Polsce?

Kodeks zna następujące kary zasadnicze: kara śmierci, więzienie, areszt i grzywna.

Karę śmierci wykonywuje się przez powieszenie.

Więzienie wymierzane może być od sześciu miesięcy do lat piętnastu lub dożywotnio. Celem więzienia jest ukaranie przestępcy, izolowanie od społeczeństwa, wreszcie zastosowanie do niego środków poprawczych. Właśnie aby dać możność stosowania do więźnia środków wychowawczych — więzienie bywa wymierzane na okres przynajmniej półroczny.

Areszt — nie ma na celu określonej pracy poprawczej w stosunku do więźnia. Dla tego też regulamin wewnętrzny aresztu musi być odmienny niż w więzieniu. Może być wymierzany najmniej na tydzień, najdłużej na pięć lat. Wreszcie **grzywna,** wymierzona w wysokości od pięciu do 200000 zł. — ma być stosowana tam wszędzie — gdzie kara zamknięcia byłaby niewystarczająca, (wówczas wymierza się np. areszt i grzywnę), lub niecelowa (wówczas wymierza się samą grzywnę). Z karami zasadniczemi sąd połączyć może kary dodatkowe. Omówimy je poniżej.

Poradnik zawodowy.

p. M. M.

W wypadku gdy wyegzekwowana suma jest niewystarczającą dla zaspokojenia wszystkich wierzycieli należy zgodnie z art. 956 U. P. C. przesyłać pieniądze do Kasy Skarbowej do depozytu sądowego, który dokona podziału, a w pierwszym rzędzie zwróci koszta egzekucyjne. W tym wypadku nie należy zwracać kosztów egzekucyjnych żadnemu wierzycielowi ani w całości, ani częściowo. Natomiast przy odsyłaniu pieniędzy i tytułów do sądu trzeba na każdym tytule zrobić adnotację, podając sumę kosztów egzekucyjnych, poniesionych przez wierzyciela, gdyż zwrot kosztów jest dokonywany nie proporcjonalnie do wyegzekwowanej sumy, a w całości.

p. Wł. D.

Zgodnie z § 1 taksy, opłatę za wezwanie należy pobierać niezależnie od tego, czy skierowane ono jest do dłużnika lub osoby trzeciej. W wypadku, gdy wezwanie należy doręczyć kilku osobom, lub urzędom, opłatę należy pobierać za każde wezwanie oddzielnie.

p. S. S.

Koszta podróży stanowiące rzeczywisty wydatek muszą być wyłączone i opodatkowaniu, jako nie stanowiące dochodu nie podlegają. Przy odwołaniu się do Izby Skarbowej należy załączyć poświadczenie Naczelnika Sądu o osiągniętym dochodzie wykazanym w sprawozdaniu.

p. O. A.

Wniesienie wpisu do hipoteki (t. z. subhastacyjnego) zgłasza komornik na żądanie egzekwującego, bądź też sam egzekwujący. Wydziały Hipoteczne nie mają podstaw do zwrotu poczynionych wniosków, gdyż wniesienie wpisu należy do komornika, skoro on został wezwany do czynności egzekucyjnych przez egzekwującego. O ile zaś Wydziały Hipoteczne wnioski zwracają czynią to zapewne ze względów czysto formalnych, nie mając wskazania we wniosku o żądaniu egzekwującego. Wobec tego należy przy składaniu wniosku o wpisie załączyć w odpisie deklarację egzekwującego, będącą podstawą do rozpoczęcia czynności egzekucyjnych.

p. St. J.

Należy pobrać tylko za wezwanie.

Przed Walnym Zjazdem.

NASZE ZADANIA.

Sprawa przyszłego stanowiska urzędu Komornika Sądowego, po za ustawą o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, jest najważniejszą w całokształcie zagadnień nowego prawa egzekucyjnego, obejmującego wszystkie dzielnice Państwa.

Od kilku lat w kołach organizacji komorników z Apelacji Zachodnich zastanawiano się nad przyszłym ujednostajnieniem ustawodawstwa i postępowania egzekucyjnego i wyrażano życzenie nawiązania kontaktu z kolegami Apelacji Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej, w celu wzajemnego zapoznania się z przepisami dzielnicowemi, zespolenia poglądów na istniejące przepisy egzekucyjne i opracowania wniosków, które miałyby być złożone w odpowiednim czasie miarodajnym czynnikom, jako sprecyzowane stanowisko ogółu komorników w sprawie nowego prawa egzekucyjnego.

Niestety różne trudności organizacyjne nie pozwoliły nam na urzeczywistnienie tego zadania wobec czego, zapewne, w nowej ustawie znajdą się pewne braki, najlepiej dostrzegalne przez nas, jako bezpośrednich wykonawców ustawy egzekucyjnej. Ta okoliczność nie może zniechęcać nas do dalszej pracy w kierunku usunięcia tych ewentualnych niedomagań, a wręcz przeciwnie, powinniśmy jaknajrychlej ustalić nasze poglądy, a samo życie wykaże konieczność pewnych zmian w nowem prawie egzekucyjnem.

W chwili naszego Walnego Zjazdu staje się bardzo aktualną sprawa przyszłego urzędu komornika. Zadaniem jednolitej naszej organizacji musi być współdziałanie przy opracowaniu pragmatyki służbowej i taksy gdyż zagadnienia te są dla nas po za ustawą o sądowem postępowaniu egzekucyjnem najistotniejsze.

W. Trzeciak (Poznań).

DO WSZYSTKICH KOLEGÓW KOMORNIKÓW W APELACJACH: WARSZAWSKIEJ, LUBELSKIEJ I WILEŃSKIEJ.

W dniu w którym zjadą do stolicy na Walny Zjazd wszyscy koledzy komornicy z najdalszych zakątków kraju, aby powziąć doniosłe uchwały dla naszego zawodu, w dniu w którym złączymy

nasze dłonie w koleżeńskim uścisku z kolegami z zachodnich dzielnic, aby zapoczątkować nową erę w życiu naszej organizacji nikogo nie może zabraknąć wśród nas.

Wzywamy wszystkich kolegów z Apelacji Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej do przybycia na Walny Zjazd i zadokumentowania w ten sposób naszej solidarności zawodowej i przygotowania do wytrwałej pracy ku chwale naszego urzędu dla dobra wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej.

(—) **Jan Sankowski**
Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Komorników Sądowych Apelacji Warszawskiej, Lubelskiej i Wileńskiej.

PROGRAM ZJAZDU.

16 października r. b. w gmachu Sądu Najwyższego (Plac Krasińskich 5) nastąpi otwarcie Walnego Zjazdu Komorników Sądowych z całego Państwa.

Do wiadomości uczestników Zjazdu podajemy, że Ścisły Komitet Organizacyjny opracował program Zjazdu, który będzie się składał z 2-ch części: uroczystej i gospodarczej.

I. Część uroczysta Zjazdu będzie się składała:

1) O godzinie 11-ej otwarcie Zjazdu,

2) Zagajenie Zjazdu i powitania,

3) Wybór przewodniczącego i prezydjum Zjazdu,

4) Wygłoszenie referatów:

a) Organizacyjno - pragmatyczny — wygłosi kolega Daroszewski z Poznania,

b) Uzasadnienie zmiany nazwy komorników sądowych na komisarzy sądowych — wygłosi kolega Mieczyński,

c) Konieczność ubezpieczenia komisarzy sądowych wygłosi kolega Lutostański,

d) Odpowiedzialność dyscyplinarna komisarzy sądowych, wygłosi Prezes Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych, kolega Wacław Sikorski.

e) Nowa ustawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem — wygłosi kolega Władysław Jarczyk.

Po powyższem nastąpi zakończenie części uroczystej Zjazdu.

II. Część gospodarcza Zjazdu będzie obejmować sprawy organizacyjne i gospodarcze.

Zebranie Komitetu Organizacyjnego.

Zebranie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu w pełnym składzie odbędzie się 15 października w lokalu Zrzeszenia (Kredytowa 16) o godz. 18-ej.

DO WSZYSTKICH ZORGANIZOWANYCH CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KOM. SĄDOWYCH APELACJI KATOWICKIEJ, POZNAŃSKIEJ I TORUŃSKIEJ!

Wzywamy wszystkich p. p. Kolegów zrzeszonych w naszej organizacji, aby w dniu 16-go października br. jak jeden mąż stawili się na Walny Zjazd do Warszawy a tem samem udowodnili solidarność związkową i przyczynili się do upamiętnienia dnia, który zapisany będzie w dziejach naszego zawodu, jako chwila skojarzenia braterskiego trzech dzielnic. Tego wymaga od nas interes nie tylko własny lecz całego Państwa Polskiego i dobro służby.

Oby nikogo nie zabrakło!

Zarząd

skarbnik	prezes	sekretarz.
(—) P. Krawczyk.	**(—) St. Tasarek.**	**(—) Wł. Trzeciak.**

Ulgi kolejowe dla uczestników Walnego Zjazdu.

Jak już informowaliśmy Kolegów w N. 12 „Egzekucji Sądowej" Ścisły Komitet organizacyjny Zjazdu zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie uczestnikom Zjazdu ulg kolejowych.

W odpowiedzi na to Departament Handlowo - Taryfowy Ministerstwa Komunikacji pismem z dn. 3 października r. b. za Nr. 1528 zawiadomił Komitet Organizacyjny, że uczestnicy Walnego Zjazdu, który odbędzie się w Warszawie 16 października **mogą korzystać w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania ze zniżek w pociągach osobowych i pośpiesznych w wysokości 50% taryfy kolejowej.**

Karty uczestnictwa w Zjeździe, upoważniające do korzystania z ulgi, będą wydawane przez Komitet Zjazdu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Janowi H.

Za nadesłany nam artykuł, który w odpowiednim czasie zamieścimy, dziękujemy. Spostrzeżenia Kolegi są trafne, ale wierzymy, że uda się nam przełamać tą bierność. Dotychczasowe wysiłki „Egzekucji Sądowej" całkowicie utrwalają nas w tem przekonaniu, aczkolwiek zadanie jest ciężkie.

P. Ed. A.

W poruszonej sprawie trudno jest w tej chwili dać konkretną odpowiedź, a to z tego względu, że nie wiemy jakie będzie stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości. Można wnioskować jednak, że ta sprawa nie ulegnie zmianie.

KOLEDZY!

POPIERAJCIE

WŁASNE PISMO!

PRENUMERUJCIE

„Egzekucję Sądową"

NADSYŁAJCIE MATERJAŁY

DOTYCZĄCE NASZEGO ZAWODU.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71. Tel. 8 34 - 48.